

Anna Aniela Flak

9. 11. 2017 rok

ul.

20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

Abp. Luis Francisco Ladaria Ferrer
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Najprzewielebniejszy Księżę Arcybiskupie piszę już po raz 46 - ty do Watykanu w sprawie nadprzyrodzonej misji mej (21 wysyłek do emeryta Benedykta XVI - go i obecnie 25 - ta wysyłka do Papieża Franciszka), z tym że do Kongregacji Nauki Wiary wysyłam już 32 - gą wysyłkę, lecz na tyle pracochłonnych, wartościowych i drogich też wysyłek nikt nie reaguje, co można to bardzo dokładnie sprawdzić i zapoznać się z całą chronologią moich działań nawet na mojej stronie internetowej / <http://annaanielaflak.eu/>, która przekroczyła już **467 000 odwiedzin**. Na tej tak mojej drogocennej stronie internetowej znajdują się wszystkie moje listy skierowane do poprzedników Waszej Ekscelencji zarówno kard. Williama Josepha Levady, jak i kard. Gerharda Ludwiga Müllera, którzy tak bardzo ignorowali moje duchowe przesyłki, ponadto wszystkie listy skierowane do Ojca Świętego Franciszka i parę ostatnich listów do emeryta Benedykta XVI - go. Umieszczone są tam również listy do najważniejszych księży kardynałów i arcybiskupów, jak i listy skierowane do Nuncjatury w Polsce oraz dwie odpowiedzi, które otrzymałam z Watykanu i Nuncjatury z Waszyngtonu oraz wiele innych wiadomości, które wchodzi w skład duchowego Dzieła Niebios, które musiało być nawet zażębione o fikcyjny i bezprawny Europejski Trybunał Praw Człowieka, którego jako pierwsza na świecie bez skutku zaskarżyłam, bo tutaj chodziło o fundament Dzieła Bożego, który oparty jest na mojej krzywdzie moralnej z 9. 10. 1985 r., kiedy to Rada Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie przy pełnym wymaganym kworum nie nadała mi stopnia doktora czyli dopuściła się karygodnego zaplanowanego wcześniej przestępstwa, o czym niżej napiszę więcej.

Od 12 - tu lat ciągle jestem ignorowana przez duchowieństwo w sprawie duchowego Dzieła Niebios, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą, także nie mając innego wyjścia na polecenie jedynie Samego Pana naszego Jezusa Chrystusa założyłam sobie stronę internetową, aby na niej nagłośnić swoje odwieczne powołanie, które jest nad wyraz trudne, ale oczywiście nie dla duszy mej, która wszystko w Bogu pojmuje, i który od samego początku domaga się, aby był **w s z c z ę t y p r o c e s b a d a w c z y** nadprzyrodzonej misji mej, która skierowana jest do całej grzesznej ludzkości i wszystkich następnych pokoleń. Do każdego posłannictwa Bożego zawsze jest odwiecznie wybrana dusza, a o nadprzyrodzonym jej powołaniu mówią znaki czasu, aby ludzkość nigdy nie wątpiła o prawomocności i skuteczności misji, dlatego też jestem głęboko przekonana o skuteczności powierzonej mi misji, także w codziennej wielkiej samotni w bliskim współzyciu z Bogiem przekazuję Orędzie Jego, które zawarte w tak licznych duchowych listach skierowanych do duchowieństwa pisanych niejednokrotnie w formie artykułów czy publikacji oraz z 30 - tu już duchowych książek, a tą 30 - tą książkę pt.: " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ", część 7 - ma, która zawiera 241 stron zakończyłam właśnie teraz na intencję 30 - tu lat, które Pan Jezus spędził ze Swoją Matką, Najświętszą Maryją Panną i ze Swoim Opiekunem Świętym

Józefem. Oprócz wymienionego tytułu duchowej książki składającej się już z 7-miu części, na duchowe Dzieło Pana naszego, które napisałam w Nim przypadają jeszcze książki z zakresu teologii duchowości mistycznej o takich tytułach jak: " Dzieło ascezy mistycznej odświeżenia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " (9 ksiąg), " Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej ", " Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności " (4 części) oraz " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości " (9 części). Całe duchowe Dzieło Boże liczy już około **6000 stron**, także nie mogę dostać byle jakiej odpowiedzi wynikającej z przemyślenia jakiegoś duchownego, który absolutnie nie zna się na tak wielkim Dziele Bożym, bo tutaj musi być wszczęty proces badawczy i wszystko ma być sprawdzone co do każdej litery Słowa Bożego.

Droga Ekscelencjo z pomocą Niepokalanej w Boskim Oblubieńcu zapanowałam nad zgiełkiem i wypaczeniem zniewolonej doczesności, ponieważ żyjąc w sferze sacrum wszystko ujmuję w świetle żywota wiecznego w duchu słów Umiłowanego: " Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł ? " (Mt 16, 26), w związku z czym tak jak już wcześniej pisałam do poprzedników Waszej Ekscelencji moja walka o otwarcie przewodu badawczego mojej nadprzyrodzonej misji w Kongregacji Nauki Wiary będzie trwała do końca życia mego, bo przecież ona skierowana jest do wszystkich owiec Pana naszego, który nieustannie napęła duszę moją mądrością, blaskiem i miłością Swą i mimo, że ona jeszcze jest w ciele, to i tak od czasu do czasu oczywiście na czas określony podczas mistycznych nocy wyprowadzana jest ona w Bogu z cielesnych krat, i wprowadzana w nieskończone wieki wieki nadprzyrodzonej Ojczyzny Pana naszego.

Na mojej drodze duchowej nieustanne siły do dalszej walki czerpię z tego Boskiego Źródła Życia, jakim jest Przenajświętszy Sakrament Ołtarza, dlatego też od mojej drogi nikt nie odwiedzi mnie, bo wskazał mi ją i prowadzi mnie Sam Bóg, który dał mi rozum, wolę i siłę, abym zrealizowała tę wielką nadprzyrodzoną misję, która ma uzdrowić cały zniewolony świat oraz wzmocnić pozycję Kościoła, która nadszarpnięta jest głównie przez nielicznych, grzesznych księży, którzy idą drogą Judasza, także zawsze jestem gotowa na pełnienie rozkazów Umiłowanego gardząc przemijającą i nic nie wartą sławą. Nie każdy ma szczęście urodzić się w prawdziwej wierze katolickiej, która rządzi całym Wszechświatem, stąd duchowe Dzieło Boże, które prowadzę z woli Bożej jest drogą, która poprzez święte znaki czasu prowadzi do tego, aby wszyscy poznali i pokochali umiłowanych Rodziców Niebieskich, którzy są Źródłem Nieskończonego Miłosierdzia.

S z a n o w n a E k s c e l e n c j o dla wielu zmysłowych, niedoświadczonych czy też nieoświeconych kapłanów, do których to zaliczał się również Wasz poprzednik, który tak bardzo ignorował moje przesылki odwiecznego powołania mego jest za trudne, także nie mam z kim rozmawiać na ten temat, a nie mam też czasu, żeby zniżyć się do poziomu myślenia niedouczonego kapłanów, aby wyjaśniać im od podstaw tak trudne sprawy Wszechmocnego, a poza tym ja już miałam wielkiej klasy stałego Spowiednika Świętej Pamięci ks. kan. Henryka Świerkowskiego i to przez 16 długich lat aż do samej śmierci jego, także on ukierunkował mnie do końca życia, a ponadto dusza jego czuwa nad penitentką, która tak wiernie pełni

wolę Wszechwładnego. W takim wielkim duchowym Dziele Pana mego, to tylko dusza moja wie najwięcej, bo przecież wszystko przekazuję na podstawie jej przeżyć, i im głębiej ona wchodzi w tajemnice Ukochanego tym mniej ona wie; i tylko to ratuje duszę mą, że podczas snu ona tak często opuszczała w Panu swym czasoprzestrzeń i poznawała niepojętości w nieskończonych Przeworach, bo żeby nie te wprost nieprawdopodobne łaski, to ona nic nie wiedziałaby, także nic nie napisałabym, i nie miałabym też tej nadprzyrodzonej misji, którą ukochałam nade wszystko i tylko w niej jedynej mogę się całkowicie spełnić. W pełnieniu woli Pana swego nie spocznę aż zasnę w Nim na wieki, dlatego też swoje życiowe powołanie, które dokonuje się między czasem i wiecznością pełnię całym sercem i duszą swą, bo przecież dzięki niemu dusza moja żyje w większym wymiarze Wszechmogącego.

Za wstawiennictwem Niepokalanej utrzymuję stałą więź z Jej Synem Jezusem Chrystusem, także w oblubieńczej miłości Ukochanego w miłosnym znaku Jego pełnię z pełnym oddaniem wolę Jego przy jednoczesnym zażywaniu niewymownej i niepojętej radości Jego, która wprowadziła duszę mą w niebiański przybytek wiekuistego szczęścia. Mimo, że obecnie nie opisuję już tak licznych łask Wszechmocnego ze względu na moje zdrowie, a poza tym nie mam tak częstych natchnień od Ducha Świętego, abym to wszystko przekazywała, ale w każdym bądź razie zawsze z oddaniem wykonuję najpilniejsze, upojne rozkazy Zbawiciela w duchowym Dziele Jego, które odwiecznie zaplanowane było na duszę mą, że nawet do 25. 10. 2017 r. umieszczałam ogrom komentarzy na YouTube na wielu kanałach, co wszystko to wpisane jest w moją nadprzyrodzoną misję, ale ten okres już się zakończył, bo zakończyły się też obchody 100 - letnich fatimskich objawień. Poza tym nie ma żadnej reakcji z naszego rządu, ani też od posłów do Parlamentu Europejskiego w sprawie fikcyjnych działań Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, także w takich półprawdach nie ma dla mnie miejsca, i jak widać nikt nie chce angażować się w likwidację tego prawniczego strasburskiego stworu czyli zależy im na takim prowadzeniu sprawy, aby tylko za wszelką cenę tkwić w tej zniewolonej Unii Europejskiej.

Duchowe Dzieło Nieśmiertelnego, które oparte jest o Skalę Jego prowadzę sama w Nim, co na pewno jest wielkim zaskoczeniem dla duchowieństwa tym bardziej, że jestem osobą świecką, także to wszystko nie może pomieścić się w ich umysłach, bo moja nadprzyrodzona misja wychodzi poza ramy ich myślenia i poza całą naszą epokę. Służę miłosiernemu Pasterzowi Niebieskiemu w prawdzie Jego, i skoro napisałam w Nim aż **30 duchowych książek** z zakresu teologii duchowości mistycznej, to przecież tylko po to, aby nie było najmniejszego cienia wątpliwości w moim tak trudnym i wprost nieprawdopodobnym powołaniu duchowym, które jest mistyczną eksplozją dla całej ludzkości. Jeszcze raz pragnę zaznaczyć, że w Dziele Pana mego nie istnieje żadna pomoc ludzka, ani też żadna mądrość ludzka, bo przecież prowadzona jestem nie przez żadnych księży czy też biskupów, lecz prowadzona jestem przez mądrość Bożą, bo to jest Dzieło wybitnie Boskie, dlatego też pełnię z oddaniem wolę Pana mego. Te przejściowości przemijającego świata, do których to zalicza się milczenie Stolicy Apostolskiej w sprawie niezmiernie tak ważnych moich przesylek w sprawie nadprzyrodzonej misji mej wcale nie utrudniają, ani też nie wstrzymują mi pochodzenia na drodze za Boskim Oblubieńcem, bo jeżeli na chwilę przystanę ze swojej niemocy, to po każdym krótkim

czy też dłuższym przerywniku, dzięki któremu nabieram mocy Wszechmogącego z jeszcze większą energią kontynuuję Dzieło Pana mego i momentalnie też odpowiadam na wszystkie natchnienia Jego.

Zostałam wezwana do uczestnictwa w Bożej naturze (2 P 1, 4), dlatego też żyję życiem Jezusa Chrystusa, aby wydać owoc z Winnicy Jego, także w wielkim posłuszeństwie, z pokorą idę śladami Umiłowanego za działaniem łaski Jego, aby wola Ojca Niebieskiego spełniła się w Niebie, tak i na ziemi (Mt 6, 10). Wiem, komu uwierzyłam i jestem pewna, że Odkupiciel nie zawiedzie i nie opuści mnie też nigdy (2 Tm 1, 12), i doprowadzi do szczęśliwego końca całe moje duchowe Dzieło, które prowadzę w Nim na czele z Dziełem ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego tym bardziej, że wezwał mnie po imieniu do poznania i przekazania światu właśnie tej tajemnicy Swej, dlatego też pomaga utrzymać się duszy mej w obecności Swej, i tak jak łania pragnie wody ze strumienia, tak dusza moja pragnie Boga (Ps 42, 2).

Poprzez różne gałęzie filozofii, patrystykę (dzieła Ojców Kościoła), dzieła teologiczne, ascetyczno - mistyczne, a przede wszystkim mistyczne, w powiązaniu z introspekcją (własne przeżycia) ze szczególnym uwzględnieniem świętych znaków czasu, które zachodzą w przemijającym świecie, a odnoszą się do nadprzyrodzonego świata, pod natchnieniami Ducha Świętego i czujnym kierownictwem Maryi weszłam w Otchłań nocy ciemnej, gdzie z woli Bożej przekazuję światu odwieczne przesłanie, które związane jest z tajemniczymi zniknięciami bytów skończonych w świecie nieskończonym w obrębie Trójkąta Bermudzkiego i w innych tajemnych miejscach na świecie.

☛ W latach osiemdziesiątych w “Dziele ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego” napisałam takie oto zdanie: “ Jeszcze wiele prób mnie czeka w moim życiu, ale największa będzie wówczas, gdy nadejdzie moment decydujący, kiedy Stwórca przekaze mi całą tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, którą następnie w pełni czasu będę musiała przekazać całej ludzkości. Zaufałam w całej pełni Jezusowi Chrystusowi, dlatego też nigdy nie zwiedzie mnie świat, i dzięki łasce Bożej z każdej zasadzki wychodzę bardziej czystsza i przygotowana na decydujący moment odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego. ” Właśnie w obecnej dobie czasu przyszedł decydujący moment odsłonięcia światu t a j e m n i c y T r ó j k ą t a B e r m u d z k i e g o, która została naukowo rozpatrzona przy jednoczesnym odsłonięciu jej przez Stwórcę dla duszy mej, i tej tajemnicy Bożej nie można rozpatrywać bez mojej krzywdy moralnej z **9.10.1985 r.** związanej z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora po obronionej trzy miesiące wcześniej pracy doktorskiej (11. 07. 1985 r.), gdzie wówczas na Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie było pełne wymagane kworum, aby nadać mi stopień doktora, bo to jedno z drugiego wywodzi się i jest ściśle związane, tak jak Trójca Święta i Mama Niebieska. Nieżyjący już na pół gwizdka uczoney Aleksander **Winnicki** wszystkiemu jest **winien**, bo przecież dopuścił się przestępstwa, bo był na głosowaniu, a nie brał w nim udziału, i to tylko dlatego, bo był narzędziem w Rękach Boga, tak jak już Judasz, który wydał na mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wszystko to musiało się wypełnić zgodnie z odwiecznym testamentem Stwórcy

względem duszy mej, a o tym Krzyżu na mojej drodze krzyżowej wiedziałam dużo wcześniej, tj. dokładnie od 1983 r., kiedy podjęłam się z woli Bożej tak wielkiej misji, bo za sprawą Ducha Świętego wiedziałam dobrze, że za tak wielki nadprzyrodzony cel musi być okropna zapłata. O tym bolesnym krzyżu, który przyjąłam w sposób nadprzyrodzony uprzedzona byłam również przez Zbawiciela za pomocą wizji i mistycznych snów, i on z punktu widzenia Bożego był konieczny dla poratowania duszy mej, aby doprowadzić ją do śmierci siebie, i żeby ona mogła stanąć obok Pana swego i poznać, a następnie przekazać ludzkości tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego.

Wejść w samo centrum tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, to musiałam wziąć swój Krzyż, abym mogła mieć udział w Jego udręczkach, i to jest podstawowe prawo, aby dojrzeć do pełni wieku Chrystusowego i być godnym na wezwanie najdroższego Odkupiciela. Jedyne w Chrystusowym cierpieniu można wejść w niepojęte tajemnice Nieśmiertelnego, bo przecież "cierpienia są ceną i znakiem prawdziwych łask Bożych. Jedyne trwałe są dzieła i fundacje oparte na krzyżu i cierpieniach" (Dom Columba Marmion). Poza tym, aby osiąść tę tak niepojętą tajemnicę Bożą, to jest równoznaczne z tym, aby wszystko porzucić dla Boga, aby osiągnąć pełnię miłości Bożej, i w miłości Bożej umysłem Bożym wszystko w całej pełni pojąć oczywiście za zgodą Stwórcy, bo innej drogi nie ma i być nie może. Całą swoją misję poznawałam, dzięki Panu naszemu (Rz 9, 5), który został przybity do Krzyża za nasze grzechy (Iz 53, 5), i wszystko dokonywało i dokonuje się w bólach, bo przecież moc w słabości doskonalili się, i dlatego też mam upodobanie w moich słabościach, obelgach, niedostatkach, prześladowaniach, uciskach z powodu Chrystusa, bo ile razy niedomagam, tyle razy jestem mocna (2 Kor 12, 9 - 11).

✚ Nikt z istot ziemskich nigdy nie dowie się w całej pełni, i nawet nie może wyobrazić sobie, jak ja bardzo cierpiałam w tak obłudnym i zakłamanym środowisku w Szczecinie w większości obsadzonych miejsc przez pseudonaukowców. O moich walkach, wszelkich udręczeniach wie najlepiej Trójca Święta i Matka Boża, także wszystkie moje bolesne tajemnice są fundamentem Dzieła Bożego odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które jest nie do obalenia, bo oparte jest na cierpieniu i wykonywane na Chwałę Bożą. W moim byłym środowisku pracy w Szczecinie danym mi od Boga poddawano mnie słownym torturom, na mój widok uciekano lub też momentalnie kierunek drogi zmieniano, niesamowicie mnie obmawiano, także każdego dnia poddawana byłam nieludzkiej przemocy moralnej i psychicznej, bo oni wszyscy pragnęli, abym wykończyła się w ich obozie pracy jaki mi zafundowali, głównie od momentu, kiedy rada wydziału tej omawianej reżimowej uczelni dopuściła się zamierzonego dwukrotnego przestępstwa, aby tylko nie nadać mi stopnia doktora, kiedy to nawet za drugim razem nie dopuszczono do głosowania moich recenzentów, którzy najbardziej znali się na mojej pracy doktorskiej, którą tak bardzo pozytywnie ocenili. Jedyne tylko nie poddana byłam fizycznej przemocy, a wszystko inne było dostępne tak jak w najgorszych obozach koncentracyjnych dowodzonych przez najgorszych zwyrodnialców, których języka nikt z ludzi nie potrafił okiełznać, bo przecież jest to zło niestateczne, pełne zabójczego jadu (Jk 3, 8). W tej nieludzkiej uczelni, w której to pragnięto zrobić ze mnie najgorszego niepoczytalnego potwora oraz niewolnika strachu i bólu miałam nie tylko potwora

dziekana Aleksandra Winnickiego i potwora instytutu Idziego Drzycimskiego, ale również potwora swojego zakładu Józefa Girjatowicza, także uczestniczyłam w zakulisowych grach, gdzie byłam pionkiem w ich przebiegłych planach, a ludzka ich podłość nie miała granic, ale to wszystko przyczyniło się do duchowego wzrastania i uświęcania duszy mej i mimo, że wszystko to pozostawiło po sobie niezatarty ślad, ale wspominam to ze spokojem, bo przecież w tym duchowym obozie koncentracyjnym w ciemnej nocy wiary, a następnie ducha wchodziłam w nadprzyrodzoną tajemnicę **T r ó j k ą t a B e r m u d z k i e g o** i to z pomocą Najświętszej Maryi Panny, która ma dostęp do wszelkich tajemnic nadprzyrodzonego świata, dlatego też z woli Bożej upodabniałam się do ukrzyżowanego Chrystusa, aby móc osiąść tak wielką i niedostępną na ludzki rozum tę tajemnicę, która jest tajemnicą ukrzyżowanego Chrystusa i którą przenikałam jedynie poprzez trzy elementy (tak jak trzy boki trójkąta), tj. kontynuując doskonały pokój, prawdę i miłość.

“ Bóg dopuszcza na Swoich miłośników wiele obelg, dolegliwości, prześladowań i krzyży w życiu doczesnym, aby obdarzyć ich większą Chwałą w Niebie. Przez przykrości uwalnia ich od rzeczy podłych i bezwartościowych, aby cierpliwością zasłużyli na rzeczy nieskończonej wartości. Wydaje ich na pośmiewisko i zelżywości na tym świecie, by doprowadzić na drugim świecie do oglądania rzeczy niewidzialnych i niepojętych ”
(Święty Grzegorz).

✚ Za tę wielką, a zarazem błogosławioną krzywdę moralną, kiedy to w reżimie komunistycznym po 3 - ech miesiącach od momentu obrony bezprawnie nie nadano mi stopnia doktora, za to wielkie zło, oczywiście z punktu widzenia ludzkiego, które właściwie jako niepojęte dobro wkroczyło w moją drogę świętości, odpłacam się dobrem i to całemu zniewolonemu światu, bo właśnie te duchowe, jak i fizyczne cierpienia były nad wyraz niewymowną dobrocią i największym p r e z e n t e m jaki tylko mogłam dostać od niedouczonej naukowców w tej cywilizacji kłamstwa i śmierci, bo przecież ten błogosławiony krzyż pociągnął za sobą niesamowitą serię następnych krzyży, także w sumie dusza ma weszła w ciemną noc wiary, a następnie noc ducha i obecnie żyje jedynie tylko Panem swym. Dzięki temu wyżej opisanemu duchowemu cięciu, które na wskroś przeszło serce i duszę mą narodziłam się jedynie dla duchowego świata, i dusza ma w niesamowitym tempie zaczęła przeobrażać się w Pana swego, który nieustannie poi ją łaskami Swymi, które są na miarę największych Świtych mimo, że bardzo daleko mi do świętości.

Najukochańszy Oblubieniec Niebieski zanurzył duszę moją w Swoim świetle poznania, i za sprawą Jego dopijam już do dna kielich goryczy Jego, aby znaleźć się ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie do jakiej Ukochany wezwał mnie odwiecznie (Flp 3, 13). Na siłę nie mogę przekazać ludzkości tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, bo tego czynić nie można, bo to byłoby działanie tylko i wyłącznie naturalne, które do niczego nie prowadzi, bo to wszystko może dokonać się jedynie w wielkiej pokorze poprzez nadprzyrodzone działanie, gdzie Bóg rozbudza duszę i dusza wszystko wykonuje w Bogu.

S z a n o w n a E k s c e l e n c j o t o c o wykonuję z woli Bożej jest nad wyraz trudne

i niewystarczające na żaden umysł ludzki, dlatego też mój umysł stale przebóstwia się za sprawą Boga, aby osiągnąć godną kulminację rozpoznawania prawd nadprzyrodzonych, i aby w obecnej dobie czasu mieć zdolność przekazania w sposób zrozumiały lub względnie zrozumiały dla całej ludzkości całego mojego odwiecznego powołania wraz z tajemnicą Bożą Trójkąta Bermudzkiego, którą stopniowo w prezencie zaczęłam już przekazywać i to dzięki listom skierowanym do Watykanu, które zawsze umieszczam na mojej stronie internetowej. Zdaję sobie sprawę z tego, jak to też już przekazał *Michel Quoist*, że zbyt wielka dawka odnośnie przekazania tak niepojętej tajemnicy przyniosłaby odwrotny skutek, bo podając komuś prawdę trzeba umieć wydzielać jej tyle, ile może jej przyjąć i przyswoić sobie, także muszę być cierpliwa, bo jeśli podam za dużo naraz, ryzykuję i ten drugi nie zatrzyma z niej niczego. Jestem w Chrystusie pewna, że dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które jest moim odwiecznym powołaniem p o m o ż e wielu, wielu, wielu duszom i świat otrząśnie się z tych przyziemnych zmysłowych, diabelskich uciech. Zbyt wiele jest rozpusty na świecie i obecnie nastąpiła pełnia czasu na przekazanie tej niedostępnej na ludzki rozum tajemnicy Bożej, aby ludzkość otrząsnęła się ze swoich grzechów i wypłynęła na spokojne wody Morza Bożego.

Prawdy nadprzyrodzone można jedynie wtedy zrozumieć, gdy dusza wznosi się ponad siebie i ponad swoje możliwości ludzkie, i żyje według przykazań i natchnień Bożych. "Poznanie prawd polega na pojmowaniu i oglądaniu rozumem prawd Bożych albo rzeczy, które były, są i będą, a które mogą dotyczyć zarówno Stworzyciela, jak i świata" (Święty Jan od Krzyża).

“ Rozum ludzki dzięki łasce Bożej wchodzi w głębię nieskończoną. Głębia duszy ludzkiej i otwarcie na dobro nieskończone jest podstawą wolności woli. Dobro ograniczone jest niewspółmierne z jej pojemnością, wobec dobra nie posiadającego dobroci absolutnej, wola pozostaje wolna, to dobro nie pociąga jej z koniecznością, może za nim pójść lub od niego odwrócić się. Jedynie dobro nieskończone może wypełnić głębię serca ludzkiego i jedynie takie dobro poznane w całej swej rzeczywistości może pociągać wolę człowieka z koniecznością ” (O. Romuald Kostecki OP).

Na mojej krzyżowej drodze r o z u m, który jest kluczem do życia mistycznego o tyle, o ile pomaga człowiekowi ukształtować całe jego życie przez naukę i autorytet Chrystusa żyjącego i działającego w swym widzialnym Kościele (T. Merton), wkroczył w ponadpojęciowe doświadczenia w Chrystusie, także z woli Bożej dusza moja przechodzi przez Chrystusa do Ojca Przedwiecznego (J 14, 6), do Wiecznej Ojczyzny Jego. Dusza moja została zraniona strzałą miłosną i nic innego nie pragnie, jak tylko odłączyć się od ciała na całą wieczność, aby w widzeniu uszczęśliwiającym coraz bardziej miłować **Zbawiciela** nienasyconą miłością Jego, bo wiadomo, że w tym życiu dusza nie może widzieć i radować się Ojcem Niebieskim tak, jak tego pragnie (Święty Jan od Krzyża).

W moim ziemskim pielgrzymowaniu trzymałam i trzymam się mocno Słowa Życia, także wiadomo, że na próżno nie trudzę się (Flp 2, 18) w tym zdemoralizowanym świecie,

który nie dba o wieczne zbawienie dla dusz swych, bo przecież zwolennicy zła miłują jedynie rozkosz ziemską, a nie rozkosz niebiańską, która zawarta jest w Panu naszym (2 Tm 3, 4). Z pomocą Trójcy Świętej i Niepokalanej bez żadnych kompromisów ze zniewolonym światem powoli kończę wypełniać odwieczne Ich wyroki, aby w świętości dusza ma mogła odejść do Ich Niebieskich Komnat na wiekuiste pozaczasowe czasy. W ciemnej nocy ducha wśród niesamowitych cierpień fizycznych, które umartwiają ciało me na podobieństwo Oblubieńca Niebieskiego trwam na Krzyżu Jego, który z każdą przemijającą dobą staje się coraz słodszy i wygodniejszy, także dusza ma pragnie coraz więcej boleści w Imię Ukochanego, aby po uwolnieniu się od ciała na całą wiekuistą wieczność mogła ona zasłużyć sobie na wieczne zbawienie w Panu swym, który " przez wcielenie Swoje zjednoczył się z każdym człowiekiem, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu " (Bp. Alfons Nossol).

Jestem apostołką swojego Oblubieńca Niebieskiego, dlatego też poprzez Oblubienicę Ducha Świętego, Maryję z pełnym oddaniem pracuję dla Kościoła Jego, który znajduje się w stanie agonalnym, bo nie dość, że poplecznicy zła pragną zliberalizować Go, to jeszcze próbują wyrwać Go z fundamentów niezniszczalnych, co woła o pomstę do Nieba. W obecnej dobie czasów duchowe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim jest niezbędne nie tylko dla dobra Kościoła Chrystusowego, ale również i dla całego upadłego świata, aby grzesznicy chociaż odrobinę mogli zapoznać się z niepojętymi głębinami niezgłębionych tajemnic Odwiecznej Mądrości, co pozwoli im przejrzeć i jednocześnie wejść na drogę nieskończonej dobroci Wszechmogącego.

W nadprzyrodzonej misji mej musi współpracować cały Wszechświat, w którym wszystko jest uporządkowane i wszystko zależy od najwyższej dobroci Stwórcy, i nic nie dzieje się bez przyczyny i wszystko prowadzi do skutku, dlatego też ta moja moralna krzywda z **9. 10. 1985 r.**, to pierwsza przyczyna, która prowadzi nie tylko do odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego i innych tajemnych miejsc na świecie, ale również do odsłonięcia rąbka tajemnic Najświętszego, które znajdują się za progiem wiecznej śmiertelności, i dostępne są jedynie dla dusz, także wszystko poznajemy po skutkach danej przyczyny, bo jeśli czegoś nie pozna się w jego oczywistej przyczynie, to nigdy nie będzie to prawdziwe poznanie (Mistrz Eckhart).

Z woli Pana naszego wypełniam wolę Jego, która ukryta jest w znakach czasu, które poprawnie odczytuję w Nim, oczywiście jeżeli chodzi o mistyczne cyfry (Łk 12, 56), które łączę za pomocą mistycznych łańcuchów, bo w innych znakach mogę się mylić, bo wiadomo, że tylko Bóg jest nieomylny, także wszystkie wymowne, widzialne święte znaki czasu potwierdzają, że Stwórca wkroczył w życie me, i że znajduję się w osobistej więzi z Nim czyli znajduję się na jak największych głębiach Jego bezinteresownie i wielkodusznie pełniąc posługę misyjną, która odwiecznie była zaplanowana na duszę mą.

Ś w i ę t e z n a k i c z a s u, to latarnie Boże, które nieustannie pojawiają się na mojej drodze są drogowskazem, że jestem na odpowiednim torze Bożym, i znaki te, jak to

przepięknie ujął Święty Jan Paweł II-gi są po to, aby "wszystko stało się bardziej przejrzyste i zrozumiałe, ażeby głos Boga mówiącego poprzez dzieje człowieka w znakach czasu mógł być bardziej słyszalny i łatwiej zrozumiały." Trzeba też o tym wiedzieć, że Chwała Boga zawsze dokonuje się poprzez stworzenia, i wszystko w tak wielkiej sprawie Bożej dotyczącej nie tylko odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ale wszystkich tajemnic Bożych przebiega z duchem Objawienia, tj. syntetyczne ujęcie rzeczywistości przyrodzonej i nadprzyrodzonej czyli znaki czasu, które dokonują się w pełni czasów.

Przeniknięta duchem monastycznym żyję trynitarnym życiem Słowa Wcielonego mając oczy ciała, jak i duszy otwarte na kulturę śmierci, w której zbrodnia aborcji stała się podstawowym prawem, także żyjemy w niesamowitej rzezi nienarodzonych dzieci, które barbarzyńsko giną w stalinowskich i hitlerowskich płodach matek. Tak czuję wewnętrznie, że Stwórca nie mając wyjścia w tym zdemoralizowanym świecie, gdzie nie broni się ani spraw natury religijnej, ani też moralnej zsyła obecnie misję mą, abym mogła mistycznie uderzyć we wszystkich faryzeuszy Jego. Z największą gorliwością i z pełnym oddaniem przyjął plan Ojca Przedwiecznego w stosunku do duszy mej, także wszystkie widzialne święte znaki czasu Jego interpretuję, tak jak Ojcowie Kościoła tzn. w odniesieniu do wiecznych znaków czasu Jego, które pozwolą obudzić wrogów Jego, którzy żyją jedynie w zsekularyzowanej kulturze, która jest źródłem niesamowitego bezprawia nad bezprawiami, krzywd i niesprawiedliwości, które dotyczą bliźnich.

Przez tak wiele, wiele lat prowadziłam w ukryciu Dzieło Wszechmocnego, a skoro obecnie wybiła pełnia na nie, to nie mogę zawieść Ukochanego tym bardziej, że razem z Nim dźwigam ciężar cierpień ludzkości, którymi jestem już zdruzgotana, bo wchodząc w głębie Stwórcy, wchodzę również w mroczne czasy obecnej sodomii, w której niesamowicie cierpią bliźni z powodu przemocy, głodu, nędzy i chorób, także jak widzimy piekło ziemskie ciągle trwa, tylko zmieniają się nazwy tego piekła, bo przecież mieliśmy już piekło sowieckie, niemieckie, komunistyczne, a obecnie weszliśmy w piekło liberalno - lewackie.

Na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości za pośrednictwem Matki Bożego Życia Maryi, która wyjednała nam światło Ducha Świętego już dawno wyrzekłam się własnego "ja" i ofiarowałam się Panu naszemu, aby uzdrowić zniewolony świat, w którym zaciętrzewieńczy bezprawia na falach przemocy i niesprawiedliwości podczas wojen, masakr, tortur i najprzeróżniejszego męczeństwa niszczą i zabijają bezbronne owce zarówno te nienarodzone, jak i narodzone, także cierpią świeccy, jak i duchowni. Dzięki zwycięskiej mocy Pasterza Niebieskiego konsekwentnie i z wiernością kontynuuję zleconą mi misję na trudnej i zarazem miłosnej drodze świętości, która jest drogą nawrócenia i miłości do Oblubieńca Niebieskiego, także wspierana łaską Pana swego w całej pełni poświęciłam wszystkie swoje siły dla ratowania Kościoła Jego.

Dzieło Pana naszego, które prowadzę w Nim jest w Rękach Jego, a skoro Umiłowany bogaty jest w nieskończone miłosierdzie Swe, także wsparta łaskami i darami Świętego Ducha Jego w zwierciadle światła Jego wypełnię odwieczną wolę Jego co do każdej litery

Słowa Jego, jak to wielokrotnie wcześniej miałam przepowiedziane przez Niego Samego. Zatopiona w Oceanie Bożego Miłosierdzia znalazłam tutaj szczęście i pokój, także ogień najprzeróżniejszych przeciwności, upokorzeń i cierpień jedynie tylko hartuje ducha mego na tej królewskiej drodze krzyża, która prowadzi duszę mą do wiekuistego zbawienia. Jako wierna i odważna córka Kościoła Katolickiego jedyne prawowitego w całym wszechświecie staram się naśladować Ukrzyżowanego w czystości, pokorze i posłuszeństwie, także zjednoczona w jednym duchu z Nim wiem, że sprawi On, że zatriumfuje prawda Dzieła Jego, które całym sercem i duszą mą prowadzę w Nim. Nigdy nie byłam i nie jestem osamotniona, bo Pan jest ze mną, także wszelkie trudności i cierpienia przyjmuję z miłością Jego wszystko odnosząc do Niego, bo przecież całe życie me bez reszty oddałam Mu na duchowej drodze mej, która prowadzi do Niego.

Rodzice Niebiescy towarzyszą mi w wypełnianiu odwiecznego zadania, które wykonuję w głębokiej pokorze serca, jak i duszy, także jako niestrudzona apostołka ze wzruszeniem i wdzięcznością wszystkie moje myśli, jak i czyny kieruję do Nich, którzy umożliwiają mi wypełnienie duchowego Dzieła Swego, które z punktu widzenia ludzkiego jest niemożliwe do wypełnienia. Oświecona światłem prawdy i miłości Mistrzów Niebieskich wiadomo, że nie mam żadnych lęków i niepewności w Ich drodze prawdy i miłości, która prowadzi duszę mą do Nieba. Pewna swojej życiowej drogi w duchowości Przewodników Niebieskich bez reszty pracuję nad Ich duchowym Dziełem, które m a m o d w a g ę p u b l i c z n i e g ł o s i ć, aby jak najwięcej dusz pociągnąć na drogę zbawienia, tak jak ja zostałam pociągnięta pod przewodnictwem Niepokalanej na drogę świętości, aby móc głosić życiem swym Jej Syna Jezusa Chrystusa.

Boski Oblubieniec w Swojej niepojętej łaskawości bardzo często przenika duszę mą ogniem miłości Swego Ducha, także dusza ma bardzo tęskni za Nim tym bardziej, że ogrom razy widziała Go w lśniącej beli, w jaśniejącym blasku Jego, gdy podczas snów opuszczała w Nim ciało, dlatego też z tej tęsknoty za Nim prowadzę heroiczne życie w Nim, aby móc przebywać ciągle z Nim i upajać się Jego nieskończoną miłością.

Za sprawą niezastąpionego Oblubieńca Niebieskiego dusza ma bardzo często wychodziła z granic naturalnego życia i przebywała czasowo w atmosferze nadprzyrodzoności, gdzie nie występuje pojęcie czasu, ani też przestrzeni, bo przecież ona kosztuje i poznaje tajemnice Królestwa Niebieskiego, które mają miejsce w wiecznym bezkresie. Jeszcze kilkanaście lat wstecz nie pomyślałam, że dusza ma mogłaby wejść aż w tak głęboką mistyczną kontemplację, poprzez którą w wielkiej samotni weszła ona w sprawy nieskończone, dlatego też bardzo spieszo jej do jedyne światła i jedyne życia w Bogu, ale już wiecznej światłości. Cała moja droga świętości dokonuje się w największych udrękach, ale dzięki tym dotkliwym udrękom dusza ma weszła w Bogu do wzniosłych darów Królestwa Niebieskiego, które nie może ona w całej pełni kosztować, kiedy ona jest w ciele.

Na duchowej drodze mej dusza ma ogrom razy przebywała w Chrystusie w nieziemskim świecie Jego, także przesiąknięta Nim świeciła ona światłem Jego, co pozwoliło jej również

przebywać chociaż chwilowo w chwale męczenników, która jest szczególnym blaskiem Kościoła niczym światłość Najświętszego, dlatego też ona tak bardzo tęskni za tym niepojętym bezkresem Nieśmiertelnego, który pozwala duszom zbawionym przebywać w wiekiustym wieńcu Chwały Umiłowanego.

S z a n o w n a E k s c e l e n c j o na wzburzonym morzu życia swego zanurzona w tajemnicy miłości Słowa Wcielonego żyję w ściśłej więzi z Nim, płynąc nieustannie do portu zbawienia czyli wypełniam wolę Nieśmiertelnego w stosunku do duszy mej. Dzieło na które porwałam się jest Dziełem Bożym i nie może mieć ono jakiegokolwiek wady, tak jak dzieła ludzkie pełne ułomności, także cała moja misja na czele odsłonięciem światu poznanej już w Bogu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego musi być, jak najbardziej doskonała i wykończona według słów: " Rzecz słuszna, że im subtelniejsze i doskonalsze ma być dzieło, tym subtelniejszą, doskonalszą i czystsza musi być praca. Fundament zaś tym głębszy być musi, im trwalsza ma być budowa " (Święty Jan od Krzyża).

W tej mojej nadprzyrodzonej, ponadczasowej misji, gdzie zło osiągnęło apogeum, Ojciec Niebieski, który nieustannie wylewa krwawy pot w agonii Swej, daje On tak wiele niepojętych łask duszy mej ze sfery świata Swego, abym wszystko to przekazała dla wszystkich faryzeuszy Jego, którzy w obecnej dobie czasu mordują nienarodzone dzieci, pozbawiają ludzi pracy, niszczą niewygodnych i niepoprawnych politycznie bliźnich, nie mają też na celu dobra poszczególnych państw, jedynie tylko trzymają się obłądnych lewackich dyrektyw Unii Europejskiej oraz robią wszystko, aby nie ucierpiał wizerunek skompromitowanych ludzi, którzy rządzą narodami, i którzy są z dala od jakiegokolwiek konfrontacji.

Skoro zło osiągnęło największą diabelską pełnię w tej obecnej cywilizacji kłamstwa i śmierci, to nasunęła się mi taka myśl, że na tę niesamowitą pełnię zła przypadła też pełnia nadprzyrodzonej misji mej danej mi od Boskiego Odkupiciela, który w blaskach prawdy Swej przeprowadza mnie w Sobie, także nieprzerwanie przebywam w duchowej więzi z Nim i z Matką Jego Maryją, abym mogła wypełnić odwieczny testament Niebios względem duszy swej. Z pomocą Mistrzów Niebieskich nieustannie czuwam w Ich duchowym Dziele, poprzez które ma nastąpić powstrzymanie niemiłosiernego zła, które ciągle wdziera się w mroczne nawałnice naszego życia, a ponieważ ogrom grzesznych owiec Bożych odczuwa głęboką tęsknotę za życiem duchowym, które zapewnia miłość, radość i pokój, to na mojej stronie internetowej poprzez listy duchowe wysłane do duchowieństwa można odrobinę wejść w niepojętość nad niepojętościami Pana naszego, które zakryte są dla dusz, które jeszcze przebywają w śmiertelnej powłoce, i obce są też dla zwykłych śmiertelników.

Z jak największą miłością, pokorą i wiernością pełnię wolę Najświętszego, dzięki któremu wzniosłam się ponad cały zdemoralizowany świat, który żyje w niewoli kłamstwa i śmierci, także dla tych niegodziwców pogrążonych w kulturze zła, którzy sami wykluczyli się z kultury życia i miłości można przemówić jedynie w miłości Ojca i Syna w Duchu Świętym, dlatego też z wielkim oddaniem pod przewodnictwem Matki Kościoła Maryi w Przenajświętszej Trójcy Świętej prowadzę nadprzyrodzoną misję swą, aby mogły ożyć

zamrożone sumienia i serca na solidarność, wolność i sprawiedliwość, która oparta jest na Ewangelii pokoju i miłości Pana naszego. Bez granic kocham Niebieskiego Oblubieńca swego Jezusa Chrystusa, dlatego też tak bardzo zaangażowałam się w duchowe Dzieło Jego dla dobra całej ludzkości, która żyje w ciemnościach niewiedzy i kłamstw oparta o "ludzką mądrość", która doprowadziła do tego, że świat nasiąknięty jest przemocą, nędzą, niesprawiedliwością, wojnami, zbrojnymi konfliktami i terroryzmem, a uczniowie Zbawiciela na potęgę są prześladowani, więzieni, torturowani, a nawet zabijani, tak jak zabijane są niechciane, nienarodzone dzieci nie zawsze za zgodą matek.

Mimo, że żyję w czasie, ale poprzez duchowe Dzieło mój czas został przekroczony, także żyję z Panem i w Panu swym w duchowym świetle Jego, gdzie dusza ma mocą prawdy i miłości Najświętszego wspina się na szczyty duchowej doskonałości w Nim, aby móc w życiu przyszłym osiągnąć wieczną szczęśliwość w Ukochanym, który jest wszystkim we wszystkich (1 Kor 15, 28). W niewyrażalnej i niewysłowionej miłości Wszechmogącego w jednej jedności z Nim Samym poprzez duchowe Dzieło Jego, które prowadzę w Nim głoszę Ewangelię słowami i życiem swym mając na względzie dobro Ukochanego i owiec Jego, które tak bardzo potrzebują prawdy i miłości Jego. Ojciec Przedwieczny, który objawił się w Panu naszym Jezusie Chrystusie tak bardzo odradza mnie w Sobie przez miłość Swą, w związku z czym miłość Jego przynagła mnie (2Kor 5, 14) do wypełnienia odwiecznych zamysłów Jego względem duszy mej, która odważnie i wytrwale żyje Ewangelią Jego. Z wytrwałą i niezłomną wiarą żyję dla Niebieskiego Oblubieńca swego, który nieustannie żyje i działa we mnie, dlatego też bez granic zawierzyłam nieskończonemu miłosierdziu Jego wiedząc z góry, że wypełnię odwieczną wolę Jego, bo mam na sercu i duszy dobro owiec Jego, które niejednokrotnie mają lęk przed prawdą i serwują nam absurd nad absurdami przesiąknięty pustką nad pustkami.

W głębokiej miłosnej więzi z Boskim Oblubieńcem w tajemnicach troistości Jego wypełniam odwieczną wolę Jego, także moje życie stało się wewnętrzną modlitwą, i w tym moim głębokim wewnętrznym życiu czasami mam niewielką namiastkę rajskiego, nieśmiertelnego świata, który próbowany jest przez duszę mą. Dusza ma pragnie nieustannie przebywać w misterium śmierci, zmartwychwstania i eucharystii Pana naszego, który tak bardzo pociągnął ją do eucharystycznej duchowości Swej, że ona jak rozkochana łania biegnie za Nim, aby mogła nasycić się Nim.

Z mojej drogi krzyżowej wynika jasno, że dostąpiłam niewymownej i przesłodkiej łaski od **Stwórcy**, że podczas snu dusza moja w Nim opuszcza ciało, i przebywała ona już dziesiątki razy nie tylko w przeokropnym piekle, aby móc dobrze zapamiętać sobie, jaki los zgotowany jest dla dusz potępionych, ale również parę razy była ona też i w czystcu, jak i w poszczególnych sferach niewidzialnej doczesności czy też nieskończoności, a nawet i w **Niebie**, także nie każdemu było sądzone dostąpić aż tak królewskiej łaski, jaką dostąpiła dusza moja, ale oczywiście ona tym nie chlubi się, jedynie tylko dziękuje Mistrzowi Niebieskiemu za nie i prosi Go, aby zabrał już ją do Komnat Swych, ale na całą niekończącą się wieczność.

☛ Na mojej duchowej drodze na Świętą Górę Karmel jestem posłuszna jedynie woli Bożej i chwała Mistrza Niebieskiego objawia się w słabości mej, w której nieprzerwanie umacniana jestem w Ukochanym, dzięki któremu otworzyłam się na cały świat, który w coraz większym stopniu ulega sekularyzacji uczestnicząc w walkach ideologicznych i politycznych, i obecnie za przyczyną Ducha Świętego przekazę jedynie tylko trzy łaski Boże, które skopiowałam ze swoich duchowych ksiązek, i które odwiecznie przeznaczone były na całe Dzieło Słowa Wcielonego, które w prawdzie i sprawiedliwości Jego prowadzę w Nim, i które oparte jest o podstawy ściśle teologiczne, w związku z czym nigdy nie zabraknie mi nadziei w Panu naszym, który przecież jest źródłem wielkiej miłości, nadziei, pokrzepienia i odwagi.

2 marca 2013 r. po północy we śnie ukazał się mi Syn Boga Żywego Jezus Chrystus (Mt 16, 16), który ma słowa życia wiecznego (J 6, 68) w niepojętym odbłasku Swym, który tak czule i z wielkim wyrozumieniem, a także z radością patrzył w oczy me, jak i w głębię serca i duszy mej, także w niepojętej miłości Jego tak odważnie rzekłam do Niego: “ Panie Jezu etap pisania komentarzy już definitywnie zakończył się i to przez niekompetentnych ich odbiorców, którzy nie mogli znieść moich wzniosłych tekstów napisanych w Tobie, ale przesiąknięta życiodajnymi sokami życia Twego mężnie i wytrwale z pomocą Twą wszystko pokonam na chwałę Imienia Twego. ” Na te moje słowa Ukochany w duch mówił do mnie: “ Córkko Moja, nie zwracaj uwagi na nikogo, bo tylko ja jestem Panem Twym i ja decyduję o wszystkim. ” Dalsze słowa były zbyteczne, bo byłam przesiąknięta Boskim Oblubieńcem, także połączyłam się miłością Jego, w związku z czym przebywałam w ekstatycznym stanie uwielbienia do Niego czyli całym swoim jestestwem skosztowałam przedsmak życia wiecznego, który istnieje w wiecznej szczęśliwości.

4 marca 2013 r. we śnie zostałam pogrążona w chaosie i w wielkiej rozpacz, bo znalazłam się w niewoli konsumpcjonizmu obecnego totalitarnego reżimu, w którym w nieludzkich warunkach torturuje, więzi, a nawet zabija się bliźnich nie tylko za przekonania polityczne, ale również z nienawiści do Pana naszego i Kościoła Jego. Gdy naocznie i tak z bliska zobaczyłam jak wyrzywa się duchowe korzenie wiary katolickiej, i przyzwala się na kwitnienie bezprawia i korupcji mając przy tym za nic problem bezrobocia, to wówczas tak duchowo cierpiałam jak Niepokalana przed Świętym Krzyżem Syna Swego Jezusa Chrystusa. W tej wielkiej i beznadziejnej rozpacz znalazłam się w duchowej więzi z duszami świętymi i błogosławionymi, które wstawiały się za mną u Boga, i w ułamku też sekundy zobaczyłam duszę przewielebnego Błogosławionego Jana Pawła II - go, która w Niebie już od samego początku jest jako Święta. W tej bolesnej łasce rozumiałam, że poprzez moje cierpienia płacę za wierność Panu swemu i wynagradzam Mu za grzechy faryzeuszy Jego, którzy łamią i depczą prawa Jego, jak i podstawowe prawa człowieka, abyśmy nigdy nie mogli stanowić z Nim jednej jedności. Gdy przebudziłam się żarliwie modliłam się do Niebieskiego Oblubieńca mego, aby okazał mi Swoje miłosierdzie i uczynił cud, aby w końcu cały świat dowiedział się o Dziele Jego, które prowadzę w Imię Jego, przez co niedowiarkowie przetrą oczy ciała, jak i duszy, że tylko On ma pieczę nad wszystkim, który przecież przemawia do nas poprzez dzieje historii i znaki czasu.

15 marca 2014 r. po północy, gdy podczas snu dusza ma opuściła w Bogu ciało, to znalazła się ona w dużej odległości od chmur mając przed sobą jedynie Niebo, na tle którego widoczna była dusza naszego Błogosławionego, ale od samego początku Świętego Jana Pawła II - go. Całe astralne ciało duszy naszego Świętego Papieża Polaka przepojone złotem emanowało promienie na duże odległości, także dusza ma znalazła się w obrębie tych świecących promieni, które raziły oczy duszy mej, także bardzo bolały ją powieki. Ta przepiękna sceneria mówiła sama za siebie, że dusza Świętego Jan Pawła II - go żyje w głębokiej zażyłości w Chrystusie, także jest ona zjednoczona poprzez Niego z Ojcem Przedwiecznym w Duchu Świętym żyjąc w klimacie niepojętej nadprzyrodzonej duchowości, która przepaja ją do głębi. Dusza jego była pełna majestatu Boskiego i jedynie w kierunku duszy mej uczyniła znak krzyża, co było wielkim błogosławieństwem na trudy mego doczesnego pielgrzymowania, gdzie na obecnym etapie mej drogi duchowej niesamowicie swędzą i pieką mnie właśnie powieki, że byłam nawet u okulisty. W tym ówczesnym momencie dusza ma odebrała w Boskim Oblubieńcu swym, że jak dotychczas nie zasłużyła sobie jeszcze, aby mogła przebywać ona w wiecznych światłościach zmartwychwstania Jego, także z wielką miłością musi dogłębnie pokonać mrok ukrzyżowania Jego przebywając jednocześnie w świetle obecności zmartwychwstania Jego. W tej opisywanej łasce, to od razu było wiadome, że dusza ma była u wrót Nieba nie ze względu na swoje zasługi, których przecież nie ma i daleko jej też do świętości, jedynie tylko była ona tam z Miłosierdzia Boskiego Oblubieńca, który poprzez tę scenerię dał jej znać, że ona nie jest za bardzo czysta, bo przecież raziły ją Boskie promienie. Nasz drogi Jan Paweł II - gi za życia swego żył w klimacie głębokiej wiary, zawierzając siebie Najświętszemu i Niepokalanej, także nieustannie dawał świadectwo Ewangelii Chrystusowej głosząc ją aż po krańce ziemi, dlatego też dusza jego odpoczywa w wiecznym pokoju Pana naszego, który nieustannie darzy ją światłem, miłością i mocą Świętego Ducha Swego.

Z miłością i mocą prawdy Oblubieńca Niebieskiego, w głębokiej jedności z Nim w wymiarze transcendencji Jego prowadzę i obecnie też głoszę duchowe Dzieło Jego, które pozwoli zagubionym owcom Jego wyjść z otchłani tyranii i śmierci, aby móc otworzyć się na nieskończoność Nieśmiertelnego, który jest pełen niepojętej łaski, mocy, mądrości i wiedzy. Przesiąknięta radością i miłością niezastąpionego Pana mego w pełnym zaufaniu do Niego, swoim życiem i świadectwem głoszę swoje odwieczne powołanie nieustannie biorąc przykład z Piotra i Apostołów, którzy w sposób nad wyraz otwarty i mężny głosili naukę Mistrza Niebieskiego, która zawarta jest w Ewangelii Jego.

Uczyniłam całkowity dar z życia swego dla najmiłosierniejszego Kapłana Niebieskiego, dlatego też zanurzona w głębokiej miłości Jego z pełnym oddaniem służę Kościołowi Jego i Jemu Samemu, a ponieważ za wstawiennictwem Matki Jego Maryi znalazłam się na najgłębszych mistycznych głębiach, w związku z czym zarzucam sieci na zagubione dusze, aby móc je złowić duchowym orędzim Niebios dla niebiańskiego raj, w którym w całkowitej jedności przebywają pojednane dusze ze Stwórcą.

Jestem nad wyraz świadoma swojego odwiecznego posłannictwa jakie otrzymałam od

Oblubieńca Niebieskiego, który nieskończoną miłością Swą na wskroś przeniknął duszę mą, także poi się ona niewyczerpanymi strumieniami miłosiernej miłości Jego, przekazując rozumowi memu chociaż niewielkie niepojętości z bezkresu wiecznego, dlatego też językiem miłości staram się przekazywać te doniosłe wzniosłości, które nie mieszczą się ani w pojęciach, ani też w formach.

Z radością, miłością i odwagą Oblubieńca Niebieskiego pełnię swoje odwieczne powołanie, które pozwala duszy mej w szczególny sposób zanurzyć się w nieskończonej miłości Najświętszego, który jest przecież ostatecznym naszym celem i źródłem siły. Pan mój i Bóg mój (J 20, 28) nieustannie króluje w sercu i duszy mej, także ze spokojem i pokorą znoszę wszelkie przeciwności, głosząc świadectwem życia swego Najświętszego. Obecnie przebywam w najciemniejszej nocy ducha w towarzystwie jedynie Boskiego Odkupiciela, i w Nim powtórnie wyjdę z siebie na zewnątrz, aby móc przebywać w twórczym działaniu Jego kontynuując duchowe Dzieło Jego dla dobra owiec Jego, którym brakuje miłości do Niego Samego i do bliźnich. Bez łaski Mistrza Niebieskiego nic nie mogę uczynić, a skoro jestem nieudolnym narzędziem miłosierdzia Jego, to jestem niczym jak szczerp winnego krzewu, którym jest On Sam, ożywiona limfą Jego Ducha (Ojciec Święty Franciszek).

Moja wewnętrzna siła zakorzeniona w Boskim Oblubieńcu powoduje, że w duchu miłości Umiłowanego jestem gotowa na najwyższą ofiarę, także w niezachwianej nadziei w głębokiej duchowej radości i miłości zawsze stawiałam czoło wszelkim trudom, nabierając sił i mądrości w wewnętrznym męczeństwie, bo przecież w cierpieniach Ukrzyżowanego złączona byłam i też jestem z Nim Samym. Na mojej drodze doskonałości jestem bezgranicznie wdzięczna Panu naszemu za ogrom otrzymanych łask na tych tajemniczych i nieprzeniknionych drogach, które pozwoliły duszy mej wejść w tajemnice światła Umiłowanego, które są zaczątkiem życia wiekuistego.

Na swojej drodze duchowej dzięki łasce Ojca Niebieskiego utożsamiam się z Nim uczestnicząc w tajemnicach śmierci i zmartwychwstania Jego, dlatego też Umiłowany daje mi odwagę i mądrość Swą, abym tylko mogła zrealizować duchowe Dzieło Jego, na które wypełniła się pełnia Jego, także daję wiarygodne świadectwo nadprzyrodzonej misji swej. Wiernie zachowuję naukę Wszechmocnego (Mt 25, 34), dzięki któremu weszłam w głębię jestestwa swego, także w żywej więzi z Boskim Oblubieńcem nikt nie usidli mnie w zmysłowych szponach, żebym nie wiem jak krzywdził mnie, bo wszelkie odrzucania i znieważania mnie, jedynie wzmacniają duszę mą w Ukrzyżowanym, który przecież jest źródłem miłości naszej. Mocą Krzyża Boskiego Odkupiciela coraz bardziej jestem przemieniana w Niego, wzrastając w nieśmiertelnej miłości Jego, przy równoczesnym też poznawaniu Jego.

S z a n o w n y K s i ę ż e A r c y b i s k u p i e już 12 długich lat jestem ignorowana przez duchownych na moje wysyłki w sprawie nadprzyrodzonej misji mej, którzy prawie zawsze odpowiadali mi bezpodstawną ciszą, co jest niedopuszczalne i nie do przyjęcia dla

namiestników Chrystusa, którzy tak długo tuszują duchowe Dzieło Wzechmocnego, które i tak w Bogu w niewielkiej namiastce zostało odsłonięte, bo przecież znajduje się ono na mojej stronie internetowej i to w kilkudziesięciu listach zawartych do duchowieństwa. Wszystkie cierpienia, przeciwności, a w szczególności cisza na duchowe przesyłki me w szczególności od poprzedników Waszej Eksceleencji dodawały mi siły Bożej w Dziele Bożym, podczas prowadzenia którego nad wyraz odpoczywam, co na pewno nie jest to zrozumiałe dla na pół gwizdka kapłanów, którzy za nic mają służbowy i moralny obowiązek zajęciem się moją nadprzyrodzoną misją. Pragnę zaznaczyć, że takie nieludzkie wszelkie zniewagi i szyderstwa, które dosięgają mnie poprzez milczenie na duchowe przesyłki me oraz moje dotkliwe cierpienia duchowe, jak i fizyczne powodują, że nad wyraz ochoczo i z radością służyć Umilowanemu w nierozdzielnej więzi z Nim. Do końca życia swego nie będę reagowała na tę już niekatolicką ciszę z Watykanu, bo ja jedynie reaguję na wszelkie wytyczne, ale od Boskiego Oblubieńca, który jest jedyną moją nienasyconą miłością, z woli którego z przeogromnej miłości do Niego wypełniam testament Jego względem duszy mej głosząc w Dziele Jego wielkość i chwałę Jego. Duchowni odpowiedzialni za przesyłkę do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, jak i do Ojca Świętego Franciszka nie mając żadnego pojęcia o nadprzyrodzonej misji mej wszystkie przesyłki wrzucają najprawdopodobniej do kosza na śmieci pragnąc przez to, oczywiście w ich zniewolonym mniemaniu złamać mi sumienie i zablokować misję Bożą, także oni wszyscy niczym nie różnią się od najgorszych masonów tego świata, którzy przecież notorycznie łamią sumienia ludzkie, niszczą dziedzictwa narodowe oraz blokują wszelkie niewygodne przedsięwzięcia, które są dobrami dla owiec Bożych.

Kilkanaście lat wstecz napisałam takie oto zdanie w moich duchowych książkach cyt.: **“ Rodzice Niebiescy** cały czas wypełniam zamiary Wasze, i jako przybrana córka Wasza pragnę naśladować Was, aby poprzez pokorę uczestniczyć w Waszych tajemnicach. Mistrzowie Niebiescy za przyczyną duszy mojej ukochanej Babcie Katarzynie daliście mi przepiękny mistyczny sen ze statkiem i z wodą, a właśnie w o d a jest symbolem Ducha Świętego, i tak bardzo pragnę być Wam uległą przy pomocy Waszej, aby wypełnić wolę Waszą. **Duchu Święty** dawco mądrości, rozumu i nasz najukochańszy Pocieszycielu ożywiaj i umacniaj córkę Boga A n n ę, aby przyjęte przez jej duszę Słowo Przedwieczne było godnie przekazane. ”

D u c h Ś w i ę t y zawsze doprowadza nas do całej prawdy (J 16, 13), a ci co zamknęci są na Ducha Świętego nie przyjmują niewyczerpanych bogactw Pisma Świętego, a ponieważ pozbawieni są łaski chrztu i mocy przyjmowania Świętej Eucharystii, w związku z czym nie mają mocy Ducha Świętego, także bez jedności i miłości w Panu naszym serwują nam jedynie sodomie nasiąkniętą kampanią bezpodstawnych oszczerstw nawet wobec Papieża, aby tylko umniejszyć rolę niezniszczalnego Chrystusowego Katolickiego Kościoła, który przeznacza 40 dni na odnowienie życia duchowego wiernych.

☛ Przepelniona radością Ewangelii Zbawiciela z całą pasją w Nim z pomocą Królowej Apostołów i Matki Kościoła Maryi staram się przekazywać jak najgodniej duchowe Dzieło Niebios i to w pełnej prawdzie Ducha Świętego, które mogłam w Nim uchwycić.

Pomimo piętrzących się trudów cały czas dążyłam i dążę do wypełnienia woli Bożej, bo przecież wiadome jest, że w Chrystusie zwycięstwo sprawy jest zawsze pewne tym bardziej, że dusza moja ma ciągłą łączność z wieczystym Źródłem Nieskończonej Dobroci. Dzięki Trójcy Świętej i Niepokalanej ogrom razy zaznałam spokoju duszy, bo Królestwo Boże jest w nas samych i kto mieszka w Bogu, a Bóg w nim, ten zawsze wydaje wiele owoców, jak to podaje Pismo Święte.

W sobie mam wiele nieustraszonej energii, która pcha mnie coraz bardziej do przekazania światu całego mojego odwiecznego powołania tym bardziej, że wypełniła się już pełnia Boża na przekazanie tego tak trudnego, a zarazem upojnego Dzieła Niebios, z którego czerpię wiele światła i radości, i dusza moja zawsze bezgranicznie ufa Panu swemu, nawet wbrew ludzkiej nadziei, bo przecież wszystko to pochodzi z nie z tego świata, także szczęścia szukam nie w zmiennych warunkach bytu, co byłoby to dla duszy mej wiecznym potępieniem lecz w nieśmiertelnym Boskim Oblubieńcu.

Zniewolony świat, który wydaje barbarzyńskie owoce między innymi pod postacią zamordowanych, niechcianych dzieci odbiera mi siły, ale mocą Ojca Przedwiecznego z wielkim trudem odcinam się od tego wszystkiego dojrzewając duchowo do poznawania niezgłębionego bogactwa zbawczego misterium Nieśmiertelnego, który bardzo dobrze wie, że dusza ma pragnie jedynie wiecznej, nienasyconej żywej wody Jego. W tym przemijającym doczesnym pielgrzymowaniu przeniknięta żywym Duchem Pana mego podczas tajemniczej Świętej Eucharystii, kontemplacji czy też podczas duchowego pisania Dzieła Umiłowanego wchodzę w pełną komunię z Nim, w tajemnicze życie Jego, dlatego też tak bezwarunkowo pełnię nad wyraz upojną wolę Jego.

Na umiłowanej duchowej drodze mej współpracuję z Chrystusem w Bogu, którego miłość i wolność jest wielką konkurencją dla zniewolonego świata napełnionymi kłamstwami, gdzie "wielcy" tej obecnej Sodomy i Gomory za nic mają współpracę ze społeczeństwem, bo robią wszystko, aby nie było jedności społecznej, także władza nie słucha narodu (jeżeli chodzi o Polskę, to sprawa jest zupełnie inna, bo lewacy i liberałowie są w totalnej opozycji), a wszelkie konflikty rozwiązuje się siłą przy narzuconych zniewolonych prawach, w których najważniejsze jest prawo mordowania nienarodzonych, niechcianych dzieci, jak i hańbiących i zbyt niewygodnych spraw, które dokonują się nawet w zatrutym "sumieniu" Unii Europejskiej jakim to jest fikcyjny i bezprawny Europejski Trybunał Praw Człowieka (E T P C), który błędnie uważany jest na świecie jako najwyższy i nieskazitelnym organ sprawiedliwości. Dzięki jedynie swojej nadprzyrodzonej misji dowiedziałam się jak nieludzko funkcjonuje Trybunał w Strasburgu, bo skoro ona skierowana jest do wszystkich narodów świata, to jej fundament dokładnie musi być przebadany i poznany przez cały zniewolony świat czyli moja krzywda moralna z **9. 10. 1985 r.** związana z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora przez pseudonaukowców, dzięki której cała ludzkość dowie się również o tym prawniczym strasburskim cielcu działającym w oparciu o lewackie prawa, czyli jak widać wszystko jest wzajemnie powiązane i tworzy idealną mistyczną więź, która zawarta jest w Boskim Oblubieńcu.

☛ ETPC jest niesprawiedliwym wymiarem sprawiedliwości pracującym na pół gwizdka, także jako zerowy autorytet służy on jedynie fikcyjnej sprawiedliwości, która ma wielki poklask jedynie w dyktaturze relatywizmu, gdzie niszczy się ślady chrześcijaństwa, ludzką godność, życie najmniejszych istot w płodach matek, mając też za nic niewygodne sprawy mimo, że ma się rzetelne dowody. W tym prawniczym europejskim stworze zobojętniono na rzetelną sprawiedliwość, dlatego też pseudoprawnicy dopuszczają się najprzeróżniejszych nadużyć czyli przestępstw zaciekle broniąc swoich zniewolonych praw, które nacechowane są zbrodnictwami ustawami. Działa tam państwo elit, które nie jest państwem obywatelskim, tylko jest państwem zawłaszczonym przez wąskie grupy (Prezydent Polski Andrzej Duda) i właśnie te wąskie lewackie grupy szczyjące się nietykalnością ustaliły swoje wynaturzone antyprawa, które zabijają niewygodne prawdy, czego jestem żywym przykładem, co wszystko to wpisuje się jedynie w mroczną, spaczoną dyktaturę relatywizmu, dlatego też nie ma co dziwić się, że dostałam taką nieludzką odpowiedź, z którą liczyłam się od samego początku.

W zniewolonych czasach komunistycznych, postkomunistycznych i obecnie lewicowo-liberalnych nie było i nie jest możliwe ruszenie sytuacji zarówno pseudonaukowej, jak i pseudoprawniczej, ale w tej materii zdałam się tylko pod kierownictwo Ducha Świętego, który jako jedyny może zaprowadzić mnie do całkowitej prawdy (J 16, 13), bo przecież On oświeca mój umysł, a poprzez mnie owce Boże dowiadują się z jakimi niesamowitymi bezprawiami mamy do czynienia na reżimowych uczelniach, centralnych komisjach do spraw stopni i tytułów czy też w prokuraturach, sądach i trybunałach. Ci pobratymcy bezprawia wszystko robią tak, żeby nie odpisywać, jak to miałam zademonstrowane właśnie przez centralną komisję do spraw stopni i tytułów z Warszawy, a ponieważ wysyłałam do nich tak liczne pisma z licznymi też dowodami mówiącymi o dużej wartości mojej pracy doktorskiej, to na odczepnego załatwili mnie tak, aby tylko kryć swoich dawnych komunistycznych towarzyszy, co wszystko to jest bardzo dobrze udokumentowane, nawet na mojej stronie internetowej. Natomiast w przypadku prokuratur w niewygodnych sprawach przy licznych i dobrze udokumentowanych dowodach, na które nie zwraca się uwagi pisze się na odczepnego, że sprawa nie kwalifikuje się do wszczęcia śledztwa, jak miałam to napisane przez prokuratora prokuratury okręgowej Małgorzatę Wojciechowicz ze Szczecina lub też, że sprawa jest niedopuszczalna, co orzekł to w składzie jednoosobowym niespełna rozumu sędziego L. Bianku z fikcyjnego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a następnie sędzią z tego lewackiego trybunału Gabriele Kucko-Stadlmayer, kiedy to zaskarżałam ten nieludzki trybunał.

Na miarę moich ludzkich ograniczonych sił przedstawiłam we Wszechmogącym prawdę fundamentu węgielnego nadprzyrodzonej misji mej, której oficjalny początek datuje się na **9. 10. 1985 r.**, który dokonał się w tym bałwochwalczym systemie, który wyklucza, poniża i zabija niewygodne i zbyt trudne sprawy, i mimo tego nieludzkiego reżimu tej niesprawiedliwej rzeczywistości, która przecież do tej pory istnieje, dzięki lewackiej mafii nie poddałam się i stawiałam w Chrystusie czynny opór, o którym w pełni czasów i tak cały świat się dowie. Gdy Dzieło Pana naszego, które w wierności, pokorze i jedności prowadzę w Nim wyjdzie na światło dzienne obecnej Sodomy i Gomory, to będzie to olbrzymi szok dla wszystkich

“geniuszy nowoczesnego świata”, którzy przez swoje nieprawości nakładają obłudne pęta (Rz 1, 18) dla całej ludzkości, dlatego też ci zwolennicy kłamstwa i śmierci będą robić wszystko, aby zniszczyć je, ale wiadomo, że w Dziełach Bożych wszyscy wojujący wpadają w wieczną zagładę. Bezowocni synowie ciemności w nieczystościach, rozpuszcie i bezprawiu nagminnie atakują wolność słowa, także w swoich obłudnych mediach pragną oni zaistnieć w kraju czy też na świecie, aby czerpać jedynie osobiste korzyści, także za nic mają oni honor, godność i sprawiedliwość. Na swojej drodze świętości od czasu do czasu wracam do jarzma bezprawia, które oświadczyło całą ludzkość, bo przecież okna moich zmysłowych i duchowych władz odbierają grzeszne żywioły tego świata, w którym przyszło pełnić mi umiłowaną wolę Mistrza Niebieskiego.

Na zakłamaniu, obłudzie i śmierci buduje się cały zdemoralizowany świat, także deprawatorzy zła wyżywają się na dzieciach Bożych, które reprezentują niemodny patriotyzm, który oparty jest na życiu i miłości, dlatego też niezmiernie raduję się w Panu swym, że za pomocą swojej nadprzyrodzonej misji w sposób jawny mogę sprzeciwić się wszystkim obłudnym gangsterom tego upadłego świata, aby wiedzieli oni, że w sprawach Bożych nie ma żadnych kompromisów, i że droga wiecznego zatracenia prowadzi ich dusze do wiecznego piekła. Programowana laicyzacja całej ludzkości z góry skazana jest na roztrzask Boży, bo Wszechwładca tego świata, który jest zwycięzcą śmierci, piekła i szatana nie dopuści na dłuższą metę, aby w sposób jawny krzywdzono, poniżano i wyśmiewano się z Niego w dzieciach Jego, które idą drogą niepodległości i miłości.

Zatapiam się w Panu swym, który wyrwał mnie z nieprzyjaciół mocy i mimo, że czasami przeżywam ciężkie chwile spowodowane nawarstwiającymi się przeciwnościami, to i tak przecież Ukochany z czasem i jeszcze w tym czasie zawsze wyrывa mnie ze wszelkiego rodzaju oszczerstw, szykan, chorób, a nawet i poniewierek, bo miłość i prawda zwycięży to wszystko w Nim, i jak to już niejednokrotnie pisałam, ale nie zaszkodzi jak jeszcze raz przypomnę, że największa moc pochodzi właśnie z cierpienia. Mistrz duchowego życia, Jezus Chrystus nieprzerwanie umartwia mnie w Sobie, dzięki czemu otrzymałam moc przetrwania w tym tymczasowym pielgrzymowaniu, dlatego też jestem niezwykła w Panu swym i poprzez duchowe Dzieło Jego, które prowadzę w Nim uderzam we wszystkich oficjalnych i nieoficjalnych wrogów Jego. Wrogowie prawdy i miłości wzbraniają się przed badaniami niewygodnych spraw, i doszło już do tego, że rządzący nie pełnią podstawowych obowiązków i to na całym świecie, jedynie tylko propagują oni niesamowite zakłamanie i niszczenie życia ludzkiego, nawet i w Polsce, gdzie rządzący i to z PiS - u w tak ważnym głosowaniu, które odbyło się parę miesięcy wstecz nie byli jednomyślni w sprawie ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci, i to był dla mnie niesamowity szok tym bardziej, że deklarowali się za życiem, także bardzo to odchorowałam i byłam niemocna, bo przecież duch wszystkich głosujących za mordowaniem poczętych niechcianych dzieci powalił mnie, że z ledwością poruszałam się nawet po mieszkaniu i do niczego nie miałam werwy i w sumie znajdowałam się w takim letargu, bo przecież nie mogłam też spać, co nie było uzależnione ode mnie. To haniebne głosowanie w sejmie za kulturą śmierci równoznaczne było z wymierzeniem do mnie haniebnej duchowej strzały, która w ówczesnym

czasie przeszła na wskroś zarówno serce, jak i duszę mą, i żeby nie moc Ukrzyżowanego, który tak bardzo wspierał mnie, to zasnęłabym w Nim przed czasem nie wypełniwszy w całości woli Jego względem duszy mej. Jako córka niezastąpionego Trójjedynego Boga w stanie agonalnym stoję pod krzyżem Jezusa Chrystusa i poprzez moją stronę internetową, która wspomagana jest trochę przez mój profil, jak i w niewielkiej kropelce przez mój kanał YouTube zaczęłam w Duchu Świętym już publicznie przemawiać do całego zdemoralizowanego świata tym bardziej, że umieszczałam tak wiele komentarzy na wielu też kanałach na YouTube, a wszystko to wpisane było w moją nadprzyrodzoną misję, także dla wielu masonów jest to niesamowity szok, bo przecież oni wynaturzają prawa Boże i odrzucają na potęgę Boskiego Odkupiciela, który jest jedynym lekarstwem w ziemskim pielgrzymowaniu.

Mimo nieustannych i coraz to innych ziemskich poprzeczek dusza ma coraz bardziej zahartowuje się w Morzu Boleści Bożej, aby z woli Bożej była ona Żywą Świątynią Trójjedynego Boga. Na obecnym etapie mojej mistycznej nocy wiary, która jest nad wyraz rozdzierająca i niezmiernie bolesna doznałam wielkiej łaski Bożej, ponieważ najgorsze ciemności Boże przekształciły się w pełną uwielbienia miłosną noc ducha. W cichości cierpię fizycznie i wewnętrznie, i przenikliwy ból duchowy daje mi poznać nieustanny mistyczny ból Mistrzów Niebieskich, którzy tak bardzo cierpią w każdej grzesznej duszy. Wielokrotnie już umierałam i jak widać jeszcze nie umarłam, bo jeszcze nie nastąpiła pełnia czasu Bożego, ale dziękuję Zbawicielowi za wszystkie moje agonalne stany, które nieco uświęciły duszę mą i pozwoliły jej miłością Bożą miłować Samego Stwórcę.

Idąc w pokoju i miłości Pana naszego przyjmuję wszystko z umiłowanej ręki Jego wiedząc o tym, że Ukochany i tak już wkrótce zabierze duszę mą do wiecznego wieczierowania Swego, ale póki co to jeszcze muszę realizować wolę Jego, aby chociaż odrobinę ulżyć w męce Jego, dlatego też składam Mu nieskończone dzięki za wszystko to co czyni względem grzesznej córki Swej. Mimo, że wielokrotnie cierpiałam duchowo czy też fizycznie, ale nigdy, ale to przenigdy nie zaniedbywałam się w tak niepojętym duchowym Dziele Niebios, także zawsze kroczę za Pasterzem Niebieskim, który tak bardzo wspiera mnie mocą i potęgą Swą. W wielkiej pokorze bez żadnych zastrzeżeń zawierzyłam we wszystkim Najświętszemu i w oderwaniu od wszystkiego dojrzewam do pełnej komunii w Nim czyli jako oblubienica Jego dochodzę do doskonałej intymności z Nim, przez co daję świadectwo o niezmiernie wielkiej miłości do Niego.

W modlitwie ustnej czy też pisanej nieustannie jednoczę się z Sercem Ukochanego, aby moje życie było światłem Niebieskiego Oblubieńca mego, który przecież poprzez choroby i nieustanne przeciwności napełnia mnie przecież światłem Ewangelii Swej, do której tak często sięgam w duchowej misji mej danej mi od Niego. Żyję dla Pana mego idąc nieustannie za Nim, dlatego też mam czynić dobro, w związku z czym nigdy nie zamknę się w sobie, bo za wiele otrzymałam od Ukochanego, który nakazał mi dzielić się niepojętościami Jego, które tak bardzo wkroczyły w życie me, które zostało wcepione w krzyż Chrystusowy, który jest przecież drzewem życia i prowadzi dusze nasze do wiekuistego zbawienia, o czym mówi nam nasza wiara. Pan nasz życia i śmierci umacnia

mnie w Sobie, abym mogła zrealizować odwieczne zamiary Jego w stosunku do duszy mej, także za pomocą Świętego Ducha Swego oświeca mój rozum, aby nie zbłądziła w ciemnej nocy ducha, dlatego też z pełnym oddaniem współpracuję w budowaniu ciała Jego, którym to jest Kościół Jego. Na obecnym etapie mojej drogi świętości mimo, że jestem ogarnięta miłością Oblubieńca Niebieskiego, ale miałam możliwość spróbowania nad wyraz dotkliwych duchowych cierpień Umiłowanego, który łaską i mocą Swą nieustannie działa we mnie i przeze mnie, w związku z czym owce Boże w pełni czasów będą czytać w życiu mym Ewangelię Wszchemocnego, dzięki której w duchu wiary z wielką odwagą i nadzieją podążam do portu zbawienia. Mimo, że dusza ma tak często wchodzić w Boskie życie Niebieskiego Oblubieńca swego, a jednak od czasu do czasu doczesność spala ducha mego, także te wewnętrzne oschłości nie pozwalają duszy i sercu memu cieszyć się tą bezmierną miłością Ukochanego, który przecież pragnie, abym żyła w jednej jedności i radości Jego, także ten okres oczyszczania wewnętrznego jest niezmiernie konieczny dla uświęcenia duszy mej, aby ona dobrze poznała najgłębsze duchowe cierpienia, które bez porównania są boleśniejsze od cierpień fizycznych.

W moim doczesnym pielgrzymowaniu w drobnych czy też wielkich sprawach nie osiągnę bez łaski Boskiego Odkupiciela, który coraz bardziej przemienia duszę moją na podobieństwo Swe, w związku z czym z wielką wdzięcznością, szacunkiem i miłością w smutku czy też radości idę nieustannie za Ukochanym, aby w życiu przyszłym dusza ma przebywała w nieskończonej miłości Jego. Mocna jestem w Panu swym, bo On jest zawsze ze mną, także przesiąknięta silną miłością Słowa Wcielonego, który jest przecież źródłem żywej wody w silnej więzi z Nim czuвам w ciemnej nocy ducha, aby być oczami, ustami, rękami i sercem Boga w świecie, jak to ujął Ojciec Święty Franciszek na jednej ze swojej homilii.

Łaskawy i miłosierny Jezus Chrystus w Swej wielkiej dobroci odcisnął Świętą Twarz Swą w twierdzy duszy mej, także zawsze jestem wsłuchana w najdrobniejsze słowa Jego wśród przebłogiej ciszy, która napawa mnie wielką miłością Ukochanego. Gdy jestem skoncentrowana na Boskim Oblubieńcu, to dusza moja nad wyraz raduje się tajemnicami Jego, jak i Nim Samym, a gdy dobiegają do mnie wiadomości z obecnej Sodomy i Gomory, to wówczas przechodzę niesamowite wewnętrzne męki, które porównać można jedynie do męk potępionych dusz. Z miłości do niezastąpionego **Boskiego Oblubieńca** poświęciłam się Jemu, dlatego też nieustannie biorę przykład z Niego, gdzie wrogowie Jego w niczym Mu nie oszczędzili, także wszystkie dotkliwe doświadczenia przyjmuję ze Świętobliwej Ręki Jego i w bólu czy też w radości żyję według Ewangelii Jego, aby mogła wypełnić się we mnie odwieczna wola Jego. W Trójjedynym Bogu, który nigdy nie opuści mnie wypełniam swoje odwieczne powołanie, aby móc ratować całą zniewoloną ludzkość, która żyje jak chce i robi co chce, aby tylko zadowolić się krótkotrwałą, grzeszną, materialistyczną przejściowością.

Nieśmiertelny, który żyje w każdym z nas ubogaca i przemienia duszę moją, aby przyobleczona w siłę, mądrość i blask Jego świadczyła ona o nieskończonym miłosierdziu Jego aż po wsze nieskończone czasy. Dusza ma w twierdzy swej obcuje sam na Sam ze Słowem Wcielonym, który coraz bardziej wtajemnicza ją w tajemne niepojętości Swe, dlatego też

ona tak bardzo pragnie opuścić to doczesne pielgrzymowanie, gdzie bezbożnicy tego świata zachłystują się nieprawościami tej przemijalności. Boski Oblubieniec, który stanowi centrum życia mego jest jedynym niewyczerpanym skarbem nie tylko dla duszy mej, ale dla wszystkich dzieci Swych, także On wraz z Różą Duchową Maryją zdobyli mnie tylko dla Siebie, także objęli mnie macierzyńskim miłosierdziem Swym, w związku z czym jako apostołka Ich Królestwa wraz z Nimi mogę wiele zrobić dla Nich i dla Ich dzieci, co nastąpi to w Chrystusie wiele lat po śmierci mej po długim procesie badawczym w Kongregacji Nauki Wiary całej mojej nadprzyrodzonej misji.

Najdostojniejszy Arcypasterzu całej Kongregacji Nauki Wiary, gdy dalej będę tak nieludzko traktowana, jak czynił to Wasz poprzednik, że ignorował moje duchowe przesłanki czyli ignorował moje odwieczne powołanie i nie będą przedsięwzięte żadne kroki, aby otworzyć przewód badawczy mojej nadprzyrodzonej misji, to wcale się tym nie będę zrażała, bo mimo, że trochę cierpię przez tę nieludzką watykańską ciszę, ale dobrze wiem, że cierpienie jest mistrzem mądrości, i skoro dostałam tak wiele siły Bożej do realizacji duchowego Dzieła Rodziców Niebieskich, to przecież wszystko pokonam na Ich Chwałę, i jak widać moja duchowa energia zwalcza wszelkie przeciwności, które są niezbędne, aby przekazać światu moją nadprzyrodzoną misję wraz z poznanymi tajemnicami duchowego świata, które są zaledwie niewielkim rąbkiem wszystkich tajemnic Królestwa Niebieskiego. Co Pan rzeknie, to i uczyni (Ez 17, 24), także święte zamiary Jego nieodwołalnie spełnią się (Iz 46, 10), dlatego też jestem spokojna o Dzieło Jego, które odwiecznie było zaplanowane na duszę moją, bo w pełni czasów ono i tak potrząśnie wszystkimi oprawcami, tyranami i ludźmi złej woli, którzy podają zakłamaną prawdę, żyją kłamstwami, realizują swoje interesy oraz w sposób okrutny torturują, mordują niewygodnych i niepoprawnych politycznie bliźnich czy też chrześcijan, aby mogło kwitnąć imperium zła na wzór Sodomy i Gomory.

Najczcigodniejszy Księżę Arcybiskupie Ojciec Przedwieczny wybrał duszę moją przed założeniem świata i z miłości przeznaczył ją dla Siebie, jako przybraną córkę przez Jezusa Chrystusa według postanowienia woli Swej ku Chwale Majestatu Łaski Swej (Ef 1, 4 - 6), także zamysłów Boga nikt nie może wydrwić i nikt też nie może w nie godzić, bo to co zaczął Bóg, to i tak doprowadzi do szczęśliwego końca pod warunkiem jeżeli dusza będzie wierna Mu we wszystkim. Na ręce Waszej Ekscelencji w sprawie nadprzyrodzonej misji mej wysłałam dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Boże wraz z nowo napisaną tj. 30 - tą duchową książką pt.: "Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel", część 7 - ta, o czym wyżej wspomniałam, ponadto kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka. Na tych płytach znajdują się również wszystkie moje listy wysłane do Rady Europy i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, i otrzymane z tego Trybunału, co wszystko to znajduje się w folderze: "Kamień Węgielny Dzieła Bożego." Z chwilą otrzymania dowodu nadania tych wysyłek do Watykanu, to te dwa listy znajdują się również na internetowej stronie mej.

Szczęść Boże !
Anna Aniela Flak